



Górny Spisz za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)

W niniejszej pracy mój obszar zainteresowania obejmuje dawną kasztelaniją podoliniecką ziemi sądeckiej (XIII w.), od 1412 r. dominia lubowelskie i podolinieckie w starostwie spiskim, czyli Spisz północno-wschodni oraz Zamagurze, czyli Spisz północno-zachodni. Oba te historyczne subregiony zespolone z dziejami Polski więzami osadniczymi, politycznymi, gospodarczymi i kościelnymi, zwykło się określać pojęciem Górnego Spisza. Pierwszy z nich położony jest w dolinie Popradu i jego niewielkich dopływów, drugi – między nurtem Dunajca i Białki a masywami Małych Pienin i Magury Spiskiej.

Na wstępie należy podkreślić znaczenie całego Spisza – od Pienin po „ziemię górników” – dla stosunków polsko-węgierskich. Najpierw w aspekcie gospodarczym¹. Dolna część tego regionu w dolinach Hernadu i Gnilca, a także środkowa (nadpopradzka), była wysoce zurbanizowana i bardzo aktywna gospodarczo. Wielką dynamiką odznaczał się handel lokalny i dalekosiężny. Decydujące znaczenie dla Spisza miał przebieg tranzytu towarowego między Węgrami a Polską. Miejscowy rynek chłonał wyroby wyspecjalizowanych gałęzi rzemiosła cechowego. W południowej części komitatu spiskiego kopalnie kruszców (ruda żelazna, miedź, srebro) już w XIV w. tworzyły fundament pod rozwój przetwórstwa proto-przemysłowego (kuźnie, wytwórnie przedmiotów i półfabrykatów metalowych, zaczątki hutnictwa).

Niemniej ważne było strategiczne położenie regionu na rubieży Węgier i Polski. Od początku XIV w. z jego walorów korzystała wyłącznie panująca tu Korona św. Stefana. Taki stan rzeczy uległ zmianie właśnie w 1412 r. z korzyścią dla Korony Polskiej. Na Spiszu istniały dogodne, niskie przejścia przez główny grzbiet karpacki. Biegły tędy bezpieczne drogi publiczne służące kontaktom dyplomatycznym, handlowym, ale też celom wojennym. Sądecko-polska i Niżne Podhale łączyły się z Górnymi Węgrami dzięki traktom wiodącym przez dominium lubowelskie i Zamagurze.

¹ Zob. A. Körmeny, *Struktura społeczno-gospodarcza średniowiecznego Spisza (przegląd problematyki i dorobku historiografii węgierskiej)*, w: Terra Scepusiensis, red. R.Gładkiewicz, M.Homza, Levoča-Wrocław 2003, s. 269–274; M. Składany, *Spis v slovensko-poľských hospodarských stykoch v 15.-16. storočí*, ibidem, s. 457–465; H. Ruciński, *Struktury gospodarcze Spisza w późnym średniowieczu*, w: *Historia Scepusii*, vol.I, red. M.Homza, S.A. Sroka, Bratislava-Kraków 2010, s. 381–399.

Na koniec trzeba przypomnieć, że za panowania Władysława II Jagiełły i Zygmunta Luksemburczyka Spisz okazał się najkorzystniejszym miejscem spotkań politycznych i negocjacji monarchów oraz przedstawicieli obu królestw, a także stanowił bazę wyjściową działań wojennych. I tak w 1410 r. właśnie pod Sromowcami, tuż za rubieżą Zamagurza, na ziemi pienińskiej, Ścibor ze Ściborzyc na czele chorągwi węgierskich przekroczył granicę polską na Dunajcu i stamtąd ruszył na Nowy Sącz². Odwetowa wyprawa polska ścigała jego armię i pobiła pod Bardiowem, w sąsiednim komitacie szaryskim.

W 1412 r. zjazd obu monarchów odbył się na zamku w Starej Lubowli (wtedy jeszcze kasztelanii węgierskiej). Rozpatrzone węzłowe problemy sporne obu państw: relacje z Zakonem Krzyżackim, kwestię przynależności Rusi Czerwonej i Podola, Mołdawii i Wołoszczyzny. Obaj władcy zawarli przymierze, mocno krytykowane przez panów rady Korony Polskiej³. Jedno z postanowień traktatu lubowelskiego dotyczyło powołania granicznych sądów węgierskich i polskich do wyrokowania w sprawach przestępstw poddanych obu królestw, popełnionych z krzywdą drugiej strony. Węgierska delegacja sądowa, posyłana *ad hoc* z Lewoczy, miała się zbierać w Spiskiej Starej Wsi, a polska miała dojechać z Nowego Sącza do Sromowiec. W ten sposób granicę na Dunajcu projektowano wykorzystać jako bilateralne forum w razie skarg i wykroczeń przeciw mieniu i bezpieczeństwu osób.

W 1419 r. król Zygmunt ponownie zaprosił polskiego władcę na Spisz. Jagiełło zjechał do polskiego już (od 1412 r.) starościńskiego zamku w Starej Lubowli. Podążyli za nim legaci papiescy, z którymi omawiał szanse rokowań z Krzyżakami. Rozmowy te odbywały się na polskim terytorium Spisza, w miastach Podoliniec i Lubica⁴. W listopadzie 1422 r. radcy obu królestw zjechali się we wspomnianej Lubicy, jednego z 13 miast spiskich zastawionych w 1412 r. Polsce. Wysunięto wtedy projekt spotkania obu królów przy granicy na Dunajcu. Polski orszak miał podjechać do Czorsztyna, a węgierski do Starej Wsi⁵. W 1423 r. w celu odnowienia przymierza polsko-węgierskiego Jagiełło dojechał do Czorsztyna m.in. w towarzystwie biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca, podczas gdy Zygmunt przebywał w otoczeniu swej rady w Starej Wsi na węgierskim brzegu rzeki⁶. Do gorzkiej rozmowy, pełnej wzajemnych wyrzutów, doszło w Sromowcach na polskim brzegu Dunajca. Wreszcie w 1424 r. dostojni posłowie króla Polski, „król Unii Kalmarskiej” Eryk Pomorski, nowy biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki i marszałek Królestwa Zbigniew z Brzezia witali za Sromowcami, koło przeprawy rzecznej, parę monarchą Zygmunta i Barbary, zaproszonych na koronację Zofii Holszańskiej⁷. Stamtąd wspólnie w paradnym orszaku wyruszono do Krakowa.

² Jana Długosza dziejów polskich ksiąg dwanaście, t. IV, [dalej: Długosz] Kraków 1869, s. 102–103.

³ Ibidem, s. 121–129. Dalsze rozmowy polityczne Jagiełło prowadził z Zygmuntem w Koszycach.

⁴ Ibidem, s. 219.

⁵ Ibidem, s. 284.

⁶ Ibidem, s. 288.

⁷ Ibidem, s. 293.

A zatem górską, lesistą i wiejską okolica Zamagurza, a także polskie miasta spiskie były wtedy świadkami ważnych zdarzeń politycznych w skali zupełnie wykraczającej poza horyzont lokalny. Wynikało to z ich granicznego położenia w miejscu dogodnym komunikacyjnie.

Po zastawie 1412 r. polskie starostwo spiskie stanowiło niezbędne przedpole strategiczne w przypadku nagłych zagrożeń z południa. Oto przykład: w 1430 r. na polecenie króla ówczesny starosta spiski Piotr Szafraniec urządził skuteczną blokadę przejść karpackich, uniemożliwiając poselstwu Zygmunta dowieszenie insygniów koronacyjnych dla w. ks. Witolda drogami spiskimi⁸.

Na Spisz doby Jagiełły zwały się dwa najazdy husyckie, lecz spustoszyły przede wszystkim terytorium węgierskie, po pierwsze ze względów politycznych (kolejny cios w prestiż króla Zygmunta), po drugie ze względów ekonomicznych. Rabunek bogatych miast i emporiów kościelnych na węgierskim Spiszu dowódcą napastników wydawał się bardziej nęcący⁹. W 1431 r. duży oddział o składzie polsko-czeskim pod wodzą księcia Zygmunta Korybutowicza, z udziałem polskich rycerzy Wierzbicy z Przyszowa i Zawiszy Wrzaszowskiego Woinczka, ruszył z Gliwic i dotarł skrajem Małopolski do Zamagurza. Tam nad Dunajcem złupił kartuzję zwaną Czerwonym Klasztorem (zob. niżej), mordując mnichów, pałac erem i porywając przeora Michała¹⁰. Najeźdźcy zbiegli na Śląsk przed pogonią wojsk wysłanych przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. W 1433 r. czeska gromada pod wodzą Bedřicha ze Strażnicy i Jana Pardusa z Horki ponownie złupiła Czerwoną Klasztor, a potem spaliła Spiską Starą Wieś¹¹. Husyci przenieśli się potem na środkowy Spisz m.in. pałac zamożny Kieżmark, a w końcu wywieźli do Pragi najwyższego dostojnika kościelnego tej ziemi, prepozyta spiskiego Jerzego.

Wspomniałem o przełomowym wydarzeniu politycznym, które nastąpiło w 1412 r. i przyniosło bogate reperkusje społeczne, kościelne i kulturalne¹². Dnia 8 listopada 1412 r. król Węgier Zygmunt w zamian za pożyczkę 37 tysięcy kóp groszy czeskich zastawił Koronie Królestwa Polskiego przyległe do ziemi sądeckiej dominia lubowelskie i podolinieckie (3 miasta i 13 wsi) oraz 13 miast na środkowym i dolnym Spiszu z dotychczasowej prowincji Sasów Spiskich. Nigdy nie wykupiony zastaw przetrwał w domenie polskiej do 1769 r. Władysław II Jagiełło ustanowił na przekazanym terenie starostwo niegrodowe (królewskiej) z siedzibą na zamku w Starej Lubowli. Z początku było ono oddawane „do wiernych rąk”, a po 1440 r. przekazywane w dzierżawę

⁸ J.Kurtyka, *Starostwo spiskie (1412–1769/1770)*, w: *Terra Scepusiensis*, s. 507. Dróg do granicy zachodniej i północnej skutecznie broniła szlachta wielkopolska i kujawska.

⁹ B.Polla, M.Slivka, Husiti, Jiskrovci a bratřici na východnom Slovensku vo svetle archeologického bádania, „*Archeologia Historica*”, t. 5, 1980, s. 71–72; H.Ruciński, Husyci, Jan Jiskra z Brandysa i bratřicy na Spiszu w środkowym trzydziestolecu XV wieku i ich powiązania z południową Małopolską, w: *Spisz, wielokulturowe dziedzictwo*, red. A.Kroh, Sejny 2000, s. 91–93.

¹⁰ Długosz, s. 404–405; J.Hogg, *The Charterhouses of Lethenkov and Lechnitz as seen in the Acta of the Carthusian General Chapter*, „*Analecta Cartusiana*”, t. 215, 2004, s. 86–87.

¹¹ Długosz, s. 458; H.Ruciński, *Struktury kościelne na Spiszu w późnym średniowieczu*, w: *Historia Scepusii*, vol. I, s. 416; *ibidem*, s. 565.

¹² Kurtyka, *op.cit.*, s. 504–505.

szlachcie polskiej, nierzadko dostojnikom Korony¹³. Administrację bieżącą prowadzili podstarościowie i burgrabiowie z pomocą licznych niższych urzędników i oficjalistów. Zarząd skarbowy był bardzo skrupulatny, ściągano obfite dochody. Działał też sąd dominialny. W opisywanej tu epoce starostami byli ludzie dobrze obeznani z Węgry: Paweł Gładysz h.Pobędzie 1413–1416/22, bachmistrz bocheński, płynnie władający węgierskim, po nim sławny rycerz Zawisza Czarny z Garbowa h. Sulima ok.1422–1428, służący wiele lat w wojsku węgierskim, jego brat Jan Farurej 1430 i Piotr Szafraniec (młodszy) 1429–1430 i po 1430, wzm. 1438 r.¹⁴

Terytorium pozyskane przez Polskę w 1412 r. składało się z dwóch bardzo odmiennych części. Trzynaście miast Sasów Spiskich (Biała Spiska, Lubica, Twarożna, Poprad, Straże, Wielka, Wierzbów, Ruskinowce, Maciejowce, Spiska Sobota, Spiskie Podgrodzie, Spiskie Włochy, Spiska Nowa Wieś) zachowało dotychczasowy samorząd i dawne przywileje udzielone przez królów węgierskich. Znaczący potencjał gospodarczy wśród nich miały Lubica i Biała Spiska. W ówczesnych strukturach miejskich Węgier kapitałną pozycję miały Spiskie Włochy i Spiska Nowa Wieś, miasta duże, ludne, z perspektywą wszechstronnego rozwoju. Nowa Wieś stanowiła centrum górnictwa i rzemiosł metalowych. O tym obszarze nie będzie jednak mowy niniejszym artykule.

Natomiast na Górnym Spiszu, a ściśle w jego części północno-wschodniej, Polsce przypadł obszar przynależny już wcześniej do monarchii piastowskiej (w XII-XIII w. do księstwa krakowskiego), zasiedlony nie tylko przez Niemców, ale też przez ludność polską, a utracony za Władysława Łokietka w pierwszej dekadzie XIV wieku¹⁵. Były to miasta: Podoliniec z zamkiem, dawna siedziba kasztelanii polskiej z czasów Kingi, Stara Lubowla z zamkiem oraz Gniazda (miasteczko świeżej kreacji, z początku nieudanej, zob. niżej). Ponadto na tym terenie znajdowało się wtedy (do 1434 r.) 13 wsi prawa niemieckiego; w dominium (kluczu dóbr) podolinieckim parafialna wieś Družbaki Dolne i filialna (z kościołem) Družbaki Górne, a w dominium lubowelskim – parafialne wsie Nowa Lubowla i Hobgart oraz wówczas nie parafialne: Jakubiany Niżne i Wyżne, Forbasy, Kamionka, Litmanowa, Jarzębina [potem Jarabina], Lackowa, Piotrowa Wieś i Gaik [Hainchen]¹⁶. Z tej grupy wiosek w pierwszej połowie XVI w. zaniknie Piotrowa Wieś, Gaik przeobrazi się w polską wioseczkę Sadek u podnóża góry

¹³ Ibidem, s. 518–519; I.Chalupecký, Prehľad vývoja verejnej správy na Spiši, „Sborník archívnych prácí”, R.XIII, 1963, z.1., s. 130–132, 137–139.

¹⁴ Kurtyka, op.cit., s. 521–523; idem, Polscy starostowie na Spiszu w XV i 1 połowie XVI wieku, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Historia, t. XXVI, z.240, 1992, s. 203–204; Historia Scepusii, vol.I, s. 563; por. S.A.Sroka, Epizody z dejin Spiša a Šariša v neskorom stredoveku, Kraków 2001, s. 19–24.

¹⁵ Zob. Kurtyka, Starostwo..., s. 490–499.

¹⁶ M.Števík, Prehľad vývinu osídlenia a verejnej správy stredovekého Spiša, „Zeszyty Sąddecko-Spiskie”, t. 2, 2007, s. 26–27; Idem, K vývoju sídelných pomerov na uzemi spišského zalohu v rokoch 1412–1772, „Z minulosti Spiša”, R.XX, 2012, s.44–47. Różnica w poglądach między tym badaczem a mną polega tylko na tym, że on we wsiach tego subregionu w średniowieczu widzi „Słowaków i Niemców”, a ja zdecydowanie „Niemców i Polaków”. Ludność słowacka do czasów nowszych w zasadzie nie przekraczała niemieckiej bariery osadniczej na środkowym Spiszu. Górna część tej krainy była więc zasiedlana albo przez kolonistów niemieckich, albo przez polskich rolników z przygranicznych rejonów Małopolski. Miroslav Števík nie neguje zresztą udziału Polaków w osadnictwie Górnego Spisza i to go pozytywnie do tej pory wyróżnia na tle wypowiedzi historyków słowackich.

zamku lubowelskiego, zaś Jakubiany w fazie prawa wołoskiego scalały się w jedną wieś. Na przełomie XIV i XV w, na omawianym terenie nie było jeszcze kolonizacji rusko-wołoskiej. W początku XIV w. Spisz północno-wschodni został przez władców węgierskich odebrany diecezji krakowskiej i przekazany prepozyturze spiskiej. Po 1412 r. nie udało się od razu przywrócić tego terenu Kościołowi polskiemu. Dopiero w początku XVII w. wznowiono tu jurysdykcję biskupów krakowskich, tworząc dekanat spiski w obrębie archidjako-natu sądeckiego. Taki stan przetrwał do 1786 r., a następnie jeszcze rok pod władzą diecezji tarnowskiej, świeżo erygowanej przez zaborcę austriackiego¹⁷.

Prezentację statusu tej części Spisza z czasów Jagiellły rozpocznę od trzech jego czołowych ośrodków¹⁸. Zaczniemy od miejscowości najstarszej czyli Podolińca¹⁹. Od 3 ćwierci XIII w. rozwijało się tam życie miejskie na wzór miast małopolskich w politycznych granicach księstwa krakowskiego, w obrębie tzw. dominium sądeckiego. Jako „villa” z silnym i bogato uposażonym sołtystwem dziedzicznym funkcjonowała niewątpliwie przed 1279 r., a umocniły ją przywileje z 1288 i 1289 r. Kolejny przywilej Wacława II z 1292 r. zapewnił Podolińcowi prawo składu, korzystną pozycję handlową i rozwój rzemiosł. Po 1307 r. miasto znalazło się pod władzą węgierską. Nastąpiła wtedy kompletna degradacja prawno-ekonomiczna tego ośrodka. Miasto utraciło samorząd, dotychczasowe ulgi skarbowe i korzyści handlowe. Zostało podporządkowane urzędnikom komitatu spiskiego i kasztelanii lubowelskiej. Ta stagnacja trwała blisko półwiecze. Dopiero w 1343 r. na petycję „gości” król Ludwik I wznowił samorząd miejski, ustanawiając w Podolińcu „wolne miasto królewskie” (*libera civitas regia*), a więc przyznając najwyższy status prawny osiągalny dla miast węgierskich. W 1345 r. król uznał kompetencje wybieralnego organu władzy miejskiej – sędziów (*iudices*, die Richter, rychtarze) i przysiężnych (*iurati*), dał gwarancje sądownictwu miejskiemu i ulgi podatkowe. Od tego czasu Podoliniec wpłacał do skarbu królewskiego jedynie tzw. pobór roczny (*collecta annualis*). Potwierdził to wszystko przywilejem z 1364 r. Od schyłku XIV w. mieszczanie rozpoczęły starania o wykup dziedzicznego sołtystwa. W 1391 r. miasto zyskało połowę tego majątku, pozostałą część odkupiło z rąk spadkobierców już za polskich czasów w 1423 r. W ten sposób od końca XIV w. uprawnienia sołtysie (administracyjne, sądowe, podatkowe) zostały przejęte przez instytucje przedstawicielstwa miejskiego. Król Zygmunt wykazał głęboką troskę o pomyślność bytową Podolińca. W 1404 r. potwierdził Podolińcowi magdeburgię i „prawo jednej mili”, chroniące ustrojowy ekskluzywizm miasta, a w 1412 r. tuż przed zastawem ponowił przywilej „wolnego

¹⁷ Zob. T.M.Trajdos, Dekanat spiski diecezji krakowskiej w świetle wizytacji 1728 roku, „Nasza Przeszłość”, t. 90, 1998, s. 113–156. W 1787 r. polski dekanat spiski Austriacy wcielili do niedawno (1776) założonej diecezji spiskiej.

¹⁸ Opieram się tu na swej rozprawie: T.M.Trajdos, Przywileje Podolińca, Starej Lubowli i Gniazd w średniowieczu, „Zeszyty Sądecko-Spiskie”, t. 3, 2008, s. 102–115, przedruk: „Historické štúdie” t. 46, 2010, s. 295–314. Będę cytować pierwsze wydanie. Tam czytelnik znajdzie bazę źródłową i odniesienie do starszej literatury., por. Števík, K vývoju..., s. 43–44.

¹⁹ Trajdos, Przywileje..., s. 102–106, 108–109. Ostatnio żenujące głupstwa na temat Podolińca XIII-XIV w. napisał E.Uličný, Dejiny Podolínce do polovice 14. storočia, „Zeszyty Sądecko-Spiskie”, t. 8, 2014, s. 18–25. Autor ten zastępuje rzetelny warsztat naukowy samozwańczym apostołatem w krzewieniu „odwiecznej” słowackości z oplakanyimi rezultatami. Wspomniany tekst poddał już miazdzącej krytyce M.Števík, O dejinach Podolínce do polovice 14. storočia, „Spis, Vlastivedný zborník”, t. 7, 2014, s. 274–276.

miasta królewskiego” obejmującego obywateli (*cives*), gości (*hospites*) i pozostałych mieszkańców (*populi*). Przyznał też miastu immunitet skarbowy. Kupcy podolinieccy mogli odtąd płacić tylko połowę cła państwowego (*tricesima* – 1/30 wartości towarów). Od 1409 r. pojawiają się wzmianki o dwóch jarmarkach na Znalezienie i Podwyższenie Krzyża św. (3 maja i 14 września). W latach 1408–1410 posesor dominium podolinieckiego Imre Perényi wznosił w mieście koło murów gotycki zamek na miejscu dawnego gródka Kingi. Była to forteczka całkowicie równinna, zespolona z organizmem miejskim, ale ryglująca wjazd do miasta od południa i chroniąca szlak nadpopradzki. W mieście funkcjonowała dobrze zorganizowana parafia z kościołem NMP. Jagiełło po zmianach 1412 r. nie widział potrzeby rozszerzania uprawnień władz miejskich ani powiększania jego swobód i korzyści ekonomicznych. W akcie zastawu strona węgierska akcentowała rolę Podolińca jako warowni (*fortalitium*). Wobec nowej przynależności politycznej Podoliniec był zwykłym miastem w królewszczynie, gdyż Polska nie знаła statusu „wolnych miast królewskich”²⁰.

Inaczej król Polski potraktował „stołeczny” nabytek nowego starostwa czyli Starą Lubowlę²¹. Cofnijmy się jednak w czasie. Pod koniec dawnego panowania polskiego, u schyłku XIII w. była to jeszcze wieś uczestnicząca w kosztach i robociznie przy fortyfikacji Podolińca. Także na początku władzy węgierskiej pozostała wsią prawa niemieckiego, z kościołem parafialnym św. Mikołaja. Jej położenie zmieniła jednak budowa potężnego zamku na pobliskiej górze nad Popradem. Od 1312 r. została obciążona robocizną na rzecz kasztelanii tego zamku. Od 1313 r. zjawiają się wzmianki o miejscowym sołtysie, w 1315 r. istnieje poświadczenie typowego sądu wiejskiego – ławy przysiężnych pod prezydencją sołtysa. Z uwagi na warownię graniczną i świetne położenie przy drodze do Polski Korona Węgierska założyła obok tej wsi komorę celną z poborem „tricesimy” (wzm. od 1330 r.). Rangę prawną Starej Lubowli podniósł jednak dopiero król Ludwik I przywilejem 1364 r. Została ona przekształcona w „wolne miasto królewskie” (jak 21 lat wcześniej niedaleki Podoliniec), ale według innego wzoru ustrojowego, prawa koszyckiego. Monarcha zapewnił nowemu miastu wybór sędziego (rychtarza) i przysiężnych z jurysdykcją cywilną i kryminalną, zniósł sądowe kompetencje kasztelana zamku oraz zamkowe służebności mieszkańców, a także dotychczasowe powinności względem Podolińca. Wprowadził pobór królewski jako jedyną rentę pieniężną na rzecz skarbu państwa, w formie ryczałtu płaconego w trzech ratach corocznie, wreszcie obdarzył mieszczan wolną karczmą i wolnym połowem ryb. Towary importowane do Starej Lubowli zostały zwolnione z myt i opłaty targowej (trybutu), natomiast eksport wymagał opłacenia trybutu i „tricesimy”. W posiadaniu króla pozostały młyny, gdyż z ich dochodów utrzymywano administrację i załogę zamkową. Narodziny miasta w Starej Lubowli od razu zapewniły tutejszym obywatelom całkowity samorząd, gdyż już wcześniej w nieznanych okolicznościach uległo likwidacji sołtystwo dziedziczne. W drugim

²⁰ Nowe przywileje wystawili mu dopiero synowie Jagiełły, Władysław III (1440, 1442) i Kazimierz IV (1453).

²¹ Trajdos, Przywileje..., s. 107–109.

przywileju, też z roku 1364 r. Ludwik I podarował miastu półmiesięczny jarmark „wedle zwyczajów Budy i Koszyc”.

Dwa lata po akcie zastawu, w 1414 r., z powodu zniszczeń wojennych Lubowli w czasie walk 1410 r. oraz z powodu wyludnienia po epidemii król Władysław II Jagiełło zwolnił kupców miejscowych od połowy cla w ziemi krakowskiej (w przypadku wwozu towarów do Małopolski) oraz ułatwił nabywanie soli bocheńskiej po korzystnej cenie. Zmienił się naturalnie status prawny Starej Lubowli, już nie wolnego miasta królewskiego, tylko zwykłego *oppidum*, bo tak określano w Polsce miasta średniej wielkości, także królewskie z pełnym samorządem.

I wreszcie Gniazda²². Za dawnych czasów polskich w XIII w. i za czasów węgierskich XIV w. była to parafialna wieś prawa niemieckiego, przemiennie własności monarszej i szlacheckiej. Dopiero pół roku przed zastawem 1412 r., wyraźnie dla podniesienia przetargowego waloru tego subregionu, król Zygmunt utworzył tam miasto (*oppidum*) dla wszystkich kategorii mieszkańców (*cives, hospites et populus*). Zwolnił ten twór z „tricesimy” i myt na Węgrzech oraz nadał pełny immunitet skarbowy. Przywilej ten kompletnie rozmijał się z lokalnymi realiami. Władca węgierski musiał być tego świadomy. W ciasnym sąsiedztwie między prężnie rozwijającym się Podolińcem a nieco wtedy podupadłą, ale stabilną Starą Lubowlą powołanie trzeciego miasta nie miało szans. Zresztą w samym akcie zastawu Gniazda figurują jako wieś. Jednak w 1413 r. król Władysław II Jagiełło uznał na wyrost świeży status miejski tego osiedla (z parafią św. Bartłomieja) i określił je jako *oppidum*. Nastąpiło to przy okazji sporu granicznego ze Starą Lubowlą. *Hospites et burgenses* Gniazd mieli już wtedy swych przysiężnych, którzy w imieniu pospólstwa słali skargi przed tron polski, prosząc o sprawiedliwość i opiekę. Spór rozstrzygnął kanclerz Królestwa Polskiego, biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec. Po wizji lokalnej przydzielił Gniazdom utracony „kawałek pól” na Hoderbergu. Gniazda utrzymały status miejski niespełna trzydzieści lat. Od 1440 r. do połowy XVI w. spadły one do rzędu wsi starostwa spiskiego i dopiero za Zygmunta II Augusta odzyskały już trwale swą „miejskość”.

Na obszarze wspomnianych dominiów lubowelskiego i podolinieckiego działały wtedy (do 1434 r.) trzy parafie miejskie (w Gniazdach można ją nazwać miejską od 1412 r.) oraz cztery parafie wiejskie. Nie było natomiast życia zakonnego. Starosta Zawisza Czarny podjął w 1426 r. próbę założenia klasztoru karmelitów przy głównym trakcie Lubowla-Nowy Sącz niedaleko karczmy Krępak (Krempach, Krummbach, przełęcz Wabiec), na zupełnym odludziu²³. Odnosił się w ten sposób z respektem do eremickiej i palestyńskiej genety zakonu. W owej epoce już od dawna karmelici byli jednak zakonem żebrzącym działającym na obrzeżach ruchliwych miast, toteż pustelnicza lokalizacja zapewne ich odstraszyła²⁴. Karmelici nigdy nie osiedli na Górnym Spiszu.

²² Ibidem, s. 108–110.

²³ T.M.Trajdos, U zarania karmelitów w Polsce, Warszawa 1993, s. 205–206.

²⁴ Niektórzy badacze uważają, że ten klasztor miał powstać w osadzie Mniszek nad Popradem, kilka kilometrów dalej na północ, w pobliżu domniemanej dawnej pustelni.

Na początku tej publikacji charakteryzowałem odrębność geograficzną Spisza północno-zachodniego czyli Zamagurza. Była to lesista i górzysta kraina o strukturze czysto rustykalnej, początkowo rolnicza, potem także pasterska. Od lat 1307/1308 pozostawał pod berłem węgierskim. Nie uległo to zmianie po 1412 r., a przetrwało aż do 1918 r. Cechą wspólną ze Spiszem pn.-wsch. była specyfika etniczna – zasiedlenie w miazdzącej większości przez imigrantów polskich, choć najsilniejsza chłopska kolonizacja polska przypadła na wieki XVII i XVIII²⁵. W średniowieczu istniały tam grupy kolonistów niemieckich, później spolszczonych, natomiast do XVI w. nie było ani jednej osady rusko-wołoskiej.

Zamagurze było od początku panowania węgierskiego zasiedlane na skutek nadań uczynionych przez króla Karola Roberta dla dwóch rodzin szlachty węgierskiej (pochodzenia niemieckiego): Berzewicznych i Görgeyów²⁶. Na skutek tych donacji ukształtowała się tam wielka własność. Do końca XV w. lokacji wiejskich dokonywano jedynie na prawie niemieckim, przeważnie z sołtystwami dziedzicznymi. Zróbmy zatem przegląd majątków ziemskich w okresie tu omawianym.

Najważniejsze było tzw. dominium dunajeckie czyli zamku Dunajec (Niedzickiego) wokół warowni powstałej między 1308 a 1313 r.²⁷. W latach 1347–1463 dominium to pozostawało w rękach młodszej linii Berzewicznych. W okresie nas interesującym jego właścicielem był dworzanin i doradca króla Zygmunta Piotr Berzewicz, jeniec turecki po bitwie pod Nikopolis w 1396 r., wykupiony przez króla, żupan komitatu spiskiego 1411–1432, *magister tavernicorum*²⁸, zmarły w 1432 r. Po nim dobra niedzickie przejął syn Jan Schwarz Berzewicz, dzierżąc je do 1463 r. (zmarł bezpotomnie w 1470 r.). Posiadanie granicznego majątku nad Dunajcem przez zaufanego dostojnika królewskiego ułatwiało Zygmuntowi Luksemburczykowi organizowanie oficjalnych spotkań węgiersko-polskich w tej okolicy, aczkolwiek sam zamek niedzicki służył jedynie jako miejsce dowozu i krótkiego depozytu kwoty pożyczki zastawnej w 1412 r. (dowiezionej wcześniej przez Polaków do granicznego zamku Czorsztyń po drugiej stronie Dunajca). W omawianym czasie dominium dunajeckie posiadało następujące wsie, wszystkie parafialne: Niedzicę (lokacja między 1314 a 1320 r., kościół św. Bartłomieja przed 1326 r., odtąd inkorporowana parafia do kartuzji Czerwonego Klasztoru)²⁹, Kacwin (identyczny czas lokacji, parafia Wszystkich Świętych kolacji szlacheckiej), Frydman (stara osada polska z 2 połowy XIII w., nowa lokacja po 1307 r., najstarsza parafia Zamagurza

²⁵ E.Pavlik, *Polské vplyvy a Spišská Magura*, „Spiš, Vlastivedný sborník”, t. 2, 1968, s. 104, 112–119.

²⁶ Idem, *Zamagurski zemepáni*, w: *Spiš, Vlastivedný sborník*, t. 1, 1967, s. 37–39, 45–47.

²⁷ T.M.Trajdos, *Właściciele i dobra zamku Dunajec do 1848 r.*, w: S.K.Michalczuk, P.M.Stępień, T.M.Trajdos, *Zamek Dunajec w Niedzicy*, Niedzica 2006, s. 10–25. Analizę źródeł dotyczących osadnictwa Zamagurza i jego struktur kościelnych zamieściłem w cytowanej publikacji oraz innych pracach cytowanych poniżej.

²⁸ Pierwotnie dostojnik ten dbał o utrzymanie dworu królewskiego i zaopatrzenie w żywność. Za Andegawenów otrzymał nowe kompetencje: zarządu skarbu koronnego i sądownictwa odwoławczego względem wolnych miast królewskich.

²⁹ T.M.Trajdos, *Z dziejów wsi i parafii Zamagurza Spiskiego*, Nowy Targ 2011, s.7–9.

z kościołem św. Stanisława)³⁰, Maciaszowce (lokacja przed 1327 r., równoczesna erekcja parafii z kościołem śś. Piotra i Pawła).

Drugi majątek szlachecki w tej krainie posiadała rodzina Sváby de Tótfalu, krewniacza linia wspomnianego rodu Görgeyów. Ich dobra mieściły się we wschodniej części Zamagurza. Były to wsie: Lipnik Wielki i Haligowce (wtedy bez kościołów, założone w 2 połowie XIV w.) oraz Leśnica, założona w ostatniej ćwierci XIV w., być może z efemeryczną parafią w XV w., szybko zlikwidowaną³¹. Dwie parafialne wsie Św. Piotr i Św. Małgorzata zniknęły u schyłku średniowiecza. Przetrwał natomiast Rychwałd, założony przed 1328 r., z kościołem parafialnym św. Jana Chrzciciela, przy czym w omawianej epoce rodzina Sváby miała już tylko połowę tej dużej wsi.

Oprócz dóbr szlacheckich na Zamagurzu przełomu XIV i XV w. znajdowały się dwa spore majątki własności klasztornej. Jeden powstał z donacji Kokosza Berzewiczego dla polskiego zakonu miechowitów-bożogrobców. Od 1313 r. mieli oni prepozyturę w Lendaku na środkowym Spiszu³². Na Zamagurzu miechowici dostali wsie Łapsze Niżne (darowizna między 1313 a 1328) z kościołem parafialnym św. Kwiryna fundacji Berzewiczego z lat 1308–1313³³ oraz Spiskie Hanuszowce (lokacja około 1314 r. przez Berzewiczego) z kościołem parafialnym św. Andrzeja wzniesionym przez zakonników (pierwsza wzm. 1344 r.)³⁴. Miechowici posiadali też w pobliżu przysiółek Kehel wzm. 1344 r., potem zanikły³⁵. Prowadzili intensywną kolonizację rolną pozyskanego terenu, ściągając osadników z Małopolski. Do 1434 r. posiadłości tego zakonu na zamagurzu składały się więc z dwóch sporych wsi, ich beneficjów parafialnych oraz przysiółka.

Większe i stale rosnące dobra mieli kartuzi z Czerwonego Klasztoru w „dolinie św. Antoniego”, powołanego z ekspiacyjnej fundacji wspomnianego Kokosza Berzewiczego w 1319 r.³⁶ W dotacji otrzymali wieś Lechnicę (62 łany) i wolne rybołówstwo w Dunajcu. Po 1382 r. nastąpiła translokacja tej wsi (Nowa Lechnica) na południowy wschód z dala od nurtu rzeki, a przed 1419 r. erygowano tam pod patronatem kartuzów parafialny kościół św. Jodoka (Justa). W 1325 r. sołtystwo Lechnicy zostało zakupione przez kartuzję³⁷. Mnisi szybko sięgnęli po najdawniejszą wieś w okolicy nad Dunajcem, często wspominaną Spiską Starą Wieś, miejsce pobytów negocjacyjnych dostojników węgierskich i samego króla Zygmunta. W 1330 r. klasztor wykupił sołtystwo tej wsi.

³⁰ Idem, Parafia i życie religijne we Frydmanie do 1832 r., w: Z dziejów Frydmana, red. U. Janicka-Krzywda, K. Stabosz-Palacz, Kraków-Frydman 2012, s. 15–17.

³¹ Idem, Życie religijne w Leśnicy (Pienińskiej) do połowy XVIII wieku, w: Res gestae Orientales et Meridionales, Studia ad Memoriam Professoris Henrici Ruciński, red. E. Bagińska, Białystok 2009, s. 189–192. Filialny kościół powstał tam dopiero w 1630 r., a parafię erygowano w 1711 r.

³² Idem, Parafia miechowitów w Lendaku w połowie XVII wieku, w: Heraldyka i okolice, red. A. Rachuba, S. Górzyski, H. Manikowska, Warszawa 2002, s. 479–482.

³³ Idem, Parafia w Łapszach Niżnych w drugiej połowie XVII wieku, w: Z dziejów Łapsz Niżnych, red. J. Kowalczyk, Nowy Targ 2013, s. 29.

³⁴ K. Král, Z historických osudov Spišských Hanušoviec, „Spiš, Vlastivedný sborník” t. 2, 1968, s. 173–175, nie dał sobie rady z chronologią powstania wsi i parafii.

³⁵ Pavlik, Zamagurski zemepáni, s. 49–50.

³⁶ M. Slivka, Slovenské rehoľné komunity na Spiši a ich význam, „Archeologia Historica”, t. 18, 1993, s. 58–59; R. Witkowski, Zakon kartuzów w Europie Środkowej od początku XIV do połowy XVI wieku, Salzburg 2011, s. 429–434.

³⁷ Trajdos, Z dziejów..., s. 178–180.

W 1337 r. ówczesny właściciel ziemski Wilhelm Drughet darował kartuzom całą wieś, a w 1349 r. otrzymali oni zgodę władz kościelnych na inkorporację parafii³⁸. W 1352 r. konfratryzy z kartuzji Lapis Refugii na dolnym Spiszu przekazali im małą wioskę Relów na południowej rubieży Zamagurza. W 1396 r. Czerwony Klasztor przejął także wieś Frankowa, założoną w latach 1308–1314 w majątku Berzewicznych. W owym czasie ta wieś nie miała jeszcze kościoła. W 1403 r. kupiec krakowski Paweł Waldorff, nieco później (od 1409 r.) konwers zakonny, ofiarował Czerwonemu Klasztorowi połowę wzmiankowanej już wsi Rychwałd, uprzednio wykupioną od rodziny Sváby³⁹. A zatem do 1434 r. kartuzi nad Dunajcem posiadali cztery i pół wsi oraz dwa intratne sołtystwa, a także pełne dochody z uposażenia obu parafii. Mimo dużych strat w czasie opisanych napadów husyckich w 1431 i 1433 r., umieli naprawić szkody, odbudować klasztor, uzupełnić wyposażenie kościelne i odnowić gospodarstwo.

Mogli od dawna liczyć też na opiekę monarszą z obu stron Dunajca. Już w latach 1358 i 1361 król Ludwik I zapewnił kartuzji immunitet skarbowy, zwolnił od danin i myt. Bardzo troskliwie zajął się Czerwonym Klasztorem król Zygmunt., zapewniając dochody wieczyste. W 1398 r. pozwolił im na dowóz, skład i wywóz wina i piwa, a w latach 1404 i 1419 polecił dostarczać wino na potrzeby klasztoru. Królowa Maria, pierwsza żona Zygmunta, spadkobierczyni tronu węgierskiego, córka Ludwika I, zapewniła mnichom dwie beczki wina rocznie z winnic królewskich. Od 1409 r. Zygmunt polecił posyłać mnichom co roku wieczystą jałmużnę: dwa postawy białego sukna i dwie beczki śledzi. Tenże król podniósł również wartość najbogatszej klasztornej posiadłości, Starej Wsi. W 1399 r. uczynił z niej miasto (*oppidum*), jedyne w tym subregionie, *de facto* miasteczko, ale z przywilejem targowym. Klasztor z tego tytułu otrzymał roczną daninę od swoich „mieszczan”: 3 grzywny z jatek i handlu płótnem. Stara Wieś nie zdołała jednak zachować charakteru miejskiego mimo grupy rzemieślników i przekupniów. W czasach nowożytnych jest wymieniana w lustracjach (urbarzach) i wizytacjach jako duża osada rolnicza pośród poddańczych wiosek dominium klasztornego (do 1565 i 1710–1782), a w okresie sekularyzacji – w majątku magnackim.

Czerwony Klasztor korzystał też z dobrodziejstwa królów Polski⁴⁰. Kazimierz III Wielki zapewnił mu daninę roczną 12 cetnarów soli z żup bocheńskich. Potwierdziły to dokumenty z lat 1377 i 1387 r. Królowa Jadwiga nakazała w 1393 r. rzetelne przekazywanie tej daniny i broniła praw mnichów do młyna nad Dunajcem, który chcieli skonfiskować polscy starostowie Czorsztyna. W 1395 r. królowa zapewniła kartuzji coroczny dowóz 8 ćwierci cembrówki (miałkiej soli). Jagiełło poszedł w jej ślady i w 1425 r. bronił kartuzów przed własnym starostą czorsztyńskim w trakcie granicznego sporu

³⁸ J.Endrődi, Spišská Stará Ves w stredoveku, w: Spišská Stará Ves, red. B.Malovcová, Prešov 2008, s. 61–62.

³⁹ Pavlík, zamagurski zemepáni, s. 47–48; Witkowski, op.cit., s. 521, 525–526; A.Skorupa, Czerwony Klasztor, „Wierchy”, R. 78, 2012, s. 89–90.

⁴⁰ S.A.Sroka, Związki kartuzów spiskich z Polską w dobie średniowiecza, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, t. IV, 1996, s. 43–46; Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier wyd. S.A.Sroka, t. 1, Kraków 1998, nr 19, 21, 24, 25, 28, 31, 32, 36.

o młyny, pola nadbrzeżne, wyspę rzeczną i rybołówstwo. W ten sposób władcy polscy bardziej się troszczyli o dochody węgierskiego klasztoru niż o korzyści z królewskiej pasie granicznym.

Hojnością względem tej kartuzji wykazali się też mieszczanie krakowscy. Oprócz wspomnianego już Pawła Waldorffa (zm. 1411), donatora połowy Rychwałdu (1403) w omawianym okresie trzeba wymienić Mikołaja Morsztyna, który w 1416 r. legował 10 grzywien w testamencie na potrzeby mnichów⁴¹.

Mimo tak wszechstronnego wsparcia i sytości życia codziennego (a może właśnie dlatego) Czerwony Klasztor nie budził wtedy zachwyty kapituli generalnej zakonu⁴². W latach 1399 i 1401–1406 utyskiwano na brak dyscypliny, wykroczenia przeciwko regule zakonnej, niegodny sposób życia mnichów oraz zachłanność na dobra materialne. Nie można jednak zaprzeczyć żywotności kultu i bogactwu życia duchowego w sferze oddziaływań kartuzów, a także blasku ich formacji umysłowej i erudycji. Biblioteka tego klasztoru słynęła z cennych dzieł, przeważnie podarunków uczonych duchownych, w 2 połowie XV w. głównie księży polskich i profesorów Akademii Krakowskiej. Do tej pory zachowały się z tego zbioru 32 kodeksy rękopiśmienne i 44 inkunabuły⁴³. Gotycki kościół nad Dunajcem, wzniesiony w drugiej tercji XIV w., stanowił wzorzec architektoniczny dla subregionu, budził też zachwyt wystrojem wnętrza. Parafie kartuskie w Niedzicy (od 1326 r.) i Starej Wsi (od 1349 r.) zyskały na patronacie i duchowości mnichów. W kościele niedzickim po 1433 r. rozwinął się kult cudownej figury Piety, a ściany kościoła pokryły malowidła cyklu pasyjnego (XIV w. i 1 połowa XV w.)⁴⁴. Parafia w Starej Wsi była lokalnym ośrodkiem pobożności maryjnej. W sferze bezpośrednich oddziaływań kartuzi upowszechniali swe preferencje ascetyczno-pasyjne.

Miechowici zaprowadzili z kolei w swoich kościołach zwyczaje i osobliwości własnego profilu dewocyjnego. W liturgii tego zakonu dominowały obchody wielkopostne, ceremonie Wielkiego Tygodnia, słynne obrzędy „świętego ognia” w Wielką Sobotę, a do ulubionych wątków kultowych należało uwielbienie dla Grobu Bożego, adoracja Krzyża św. i wspomnienie św. Heleny⁴⁵.

Topografię kultową w parafiach ówczesnego Zamagurza znajdujemy w wezwaniach kościołów i ołtarzy⁴⁶. Schemat tytułacji ołtarzowej był na ogół pilnie przestrzegany: ołtarz główny przyjmował wezwanie kościoła (i odpowiednie wyobrażenie), a dwa ołtarze boczne przy tęczy nosiły wezwania Najśw. Maryi Panny i św. Mikołaja. Dodatkowe ołtarze wprowadzano sporadycznie, chyba, że w kościele powstał ośrodek pątniczy wokół cudownego wizerunku, jak np. w Niedzicy. Proweniencję wybitnie

⁴¹ Ibidem, s. 51–52.

⁴² Hogg, op.cit., s. 75–80.

⁴³ Sroka, Związki kartuzów..., s. 47–48.

⁴⁴ Trajdos, Z dziejów..., s. 12–14.

⁴⁵ J.Kopeć OP, Teksty oficjum sacrosancti Sepulchri Hierosolymitani u bożogrobców miechowskich i w „Proprium Poloniae”, w: Bożogrobcy w Polsce, red.C.Wilanowski, Miechów-Warszawa 1999, s. 79–97; J.Flaga, Działalność duszpasterska bożogrobców na ziemiach Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku, ibidem, s. 104–107.

⁴⁶ Por. J.Hudák, Patrociniá na Slovensku, Bratislava 1984, według indeksu.

polską ma wezwanie kościoła frydmańskiego, św. Stanisława⁴⁷. Miechowici wprowadzili Apostoła Andrzeja do kościoła w Hanuszowcach. Natomiast św. Kwiryn, patron z pogranicza niemiecko-węgierskiego, kompletnie obcy temu zakonowi, został implantowany w Łąpszach Niżnych z woli fundatora kościoła, Kokosza Berzewiczego⁴⁸. Tytulacja maryjna jest ograniczona do Starej Wsi, inne parafie otrzymały wezwania apostołskie i misyjne (Maciaszowce, Niedzica, Rychwałd). W Lechnicy wezwanie kościoła (św. Jodok) wybrali bez wątplenia kartuzi, gdyż patron był bretońskim pustelnikiem i pielgrzymem⁴⁹. To wezwanie celowo uległo zapomnieniu po sekularyzacji dóbr kartuskich w 1567 r. i objęciu parafii przez luteranów, zostało też zastąpione przez inne *patrocinia* po rekatolicyzacji Lechnicy w 1640 r. Stary patron wrócił dopiero na podstawie decyzji biskupa spiskiego w 1776 r.⁵⁰ W Kacwinie czci się natomiast od początku Wszystkich Świętych. Trzeba tu podkreślić, że na Zamagurzu od pierwszej dekady XIV w. nieprzerwaną jurysdykcję kościelną sprawowała prepozytura spiska. Kraina posiadała własną jednostkę administracji kościelnej o nazwie bractwo dunajeckie (odpowiednik dekanatu).

Na Spiszu pn. wsch., po 1412 r. w polskim starostwie, mimo różnicy w strukturze społecznej, treści kultowe były podobne⁵¹. Podoliniec miał farę z *patrocinium* Wniebowzięcia NMP, a kościół filialny w Drużbakach Górnych- Oczyszczenia NMP. Stara Lubowla chroniła się pod opończą św. Mikołaja, zaś Gniazda, Hobgart i Nowa Lubowla korzystały z protekcji apostolskiej (kolejno święci Bartłomiej, Andrzej, Jan Ewangelista). Jedynie wiejska parafia w Drużbakach Dolnych przybrała sobie inną patronkę, św. Katarzynę, bardzo wtedy popularną w kręgu dominikańskim, a zupełnie nieobecną na średniowiecznym Zamagurzu.

⁴⁷ T.M. Trajdos, Kult św. Stanisława na Spiszu, w: Święty Stanisław patronem ładu społecznego, Tarnów 2003, s. 73–78.

⁴⁸ Idem, Z dziejów..., s. 75–79.

⁴⁹ Idem, Wezwania kościoła w Lechnicy, „Z minulości Spiša”, t. IX-X, 2001/2002, s. 88–89.

⁵⁰ Ibidem, s. 92–93.

⁵¹ Idem, Dekanat spiski..., s. 118–119.



Sytuacja ośrodków gospodarczych (folwarków) państwa zakonu krzyżackiego w Prusach oraz jego finansów w okresie procesu polubownego Zygmunta Luksemburskiego z państwem polskim. Czy istniały wzajemne korelacje?

Sytuacja ośrodków gospodarczych w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach po zakończeniu wojny z lat 1409–1411 z Polską i Litwą tak, jak w każdym innym okresie jej istnienia zależała od wielu czynników wewnętrznych, w tym od makrosytuacji państwa krzyżackiego w Prusach, jego gospodarki i ogólnego stanu finansów, a także od czynników zewnętrznych, w tym od ogólnoeuropejskiej koniunktury gospodarczo-handlowej. Sytuacja ta podlegała również innym przemianom, w tym natury ekonomiczno-gospodarczej oraz również – w niektórych przypadkach – wpływom politycznym. Tak samo mogło być w okresie działalności cesarza Zygmunta Luksemburskiego jako superarbitra w procesach polsko-krzyżackich z lat 1412–1424, a jeszcze bardziej w latach 1412–1417. Czy rzeczywiście i do jakiego stopnia? Biorąc powyższe pod uwagę możemy wyróżnić kilka okresów egzystencjonalnych gospodarki (biorąc pod uwagę kondycję ośrodków gospodarczych) w państwie zakonu krzyżackiego w badanym czasie, a także wskazać na odmienności, które pojawiły się w trakcie ich kształtowania, rozwoju i istnienia¹. Jest to zasadniczy zespół spraw, który jest istotny dla poruszanego w niniejszym artykule problemu badawczego i wyjaśnienia – przynajmniej w ogólnych zarysach – wpływu bitwy grunwaldzkiej na kondycję państwa krzyżackiego pod względem ekonomiczno-gospodarczo-organizacyjnym. A zatem, w jaki sposób bitwa pod Grunwaldem wpłynęła na dalszą egzystencję korporacji krzyżackiej i jej państwa w Prusach oraz w jaki sposób jego dalsza egzystencja różniła się od obrazu jego funkcjonowania przed tą wojną? Czy zatem wojna z Polską i Litwą oraz kłeska

¹ M. Dygo, *Wschód i Zachód: gospodarka Europy* (dalej: *Wschód i Zachód*), w: *Ziemie polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, pod red. Sławomira Gawlasa, Warszawa 2006, s. 117–195, gdzie autor dokładnie analizuje modele gospodarki średniowiecznej w Europie oraz na omawianym terytorium Prus. Do jego ustaleń głos przeciwny zgłosił P. Guzowski w artykule pt.: *Kryzys gospodarczy późnego średniowiecza czy kryzys historiografii?*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 2008, R. 68, s. 173–193; R. Czaja, *Strefa bałtycka w gospodarce europejskiej w XIII–XV wieku ze szczególnym uwzględnieniem Prus krzyżackich* (dalej: *Strefa bałtycka*), w: *Ziemie polskie wobec Zachodu*, s. 195–243; J. Gancewski, *Rola gospodarcza zamków krzyżackich w ziemi chełmińskiej od połowy XIV wieku do 1454 r.* (dalej: *Rola*) Olsztyn 2001, ss. 127; szczególnie zaś rozdział II, s. 23–68.

grunwaldzka zakonu krzyżackiego była przełomem? Czy dalsze działania polityczne i militarne, ustalenia I pokoju w Toruniu oraz późniejsze działania, w tym rozwój dalszej sytuacji politycznej, przede wszystkim w latach 1412–1414 miały wpływ na gospodarkę państwa zakonu krzyżackiego w Prusach?

Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na kilka czynników, które kształtowały sytuację gospodarczą w państwie krzyżackim w Prusach po zakończeniu wojny w 1411 r. i z jakimiś zmiennym natężeniem działały przede wszystkim do początków wojny z lat 1419–1421, oraz również na te, które wynikają z kontekstu politycznego dalszej egzystencji państwa zakonnego nad Bałtykiem po zakończeniu wojny z Królestwem Polskim i Litwą. Oprócz, w tym wypadku, najbardziej miarodajnych informacji pochodzących bezpośrednio ze źródeł typu inwentarzowego i rachunkowego, które dają bezpośredni obraz funkcjonowania ośrodków gospodarczych w państwie krzyżackim w Prusach, należy jeszcze wziąć pod uwagę, – co było bardzo istotne – również sytuację gospodarki w Europie oraz położenie geograficzne państwa krzyżackiego nad Bałtykiem. Było to ważne ze względu na prowadzony przez to państwo handel z Europą Zachodnią. W tym przejawiała się przede wszystkim jego niebagatelna rola, jako pośrednika w handlu tranzytowym oraz możliwości prowadzenia handlu dalekosiężnego, odgrywającego wówczas również ważną rolę².

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z kilkoma ważnymi procesami, które podlegały swoistemu regionalnemu, gospodarczo-ekonomicznemu przeobrażeniu pod wpływem działających specyficznych czynników ekonomicznych, przede wszystkim ze względu na położenie państwa krzyżackiego w Prusach, czyli – w tym wypadku – na tranzytowych szlakach handlowych ze wschodu i południa na Zachód Europy i miejsca tego państwa (krzyżackiego) w tzw. systemie gospodarczo-handlowym ówczesnej Europy.

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że na sytuację ekonomiczną państwa krzyżackiego po 1410 r. wpływały nie tylko makro- i mikroekonomiczne czynniki gospodarczo-ekonomiczne, ale również zmieniająca się sytuacja społeczno-gospodarcza i przewartościowania w makrostrukturze europejskiej, począwszy od połowy XIV stulecia. Wobec powyższego podczas analizy tego zjawiska musimy zadać sobie kilka zasadniczych pytań:

1. Czy i w jaki sposób potencjał gospodarczy państwa krzyżackiego w Prusach, wytworzony w XIV w., umożliwiał funkcjonowanie tego państwa w XV stuleciu, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji po 1410 r., a tu szczególnie w latach 1413–1414 i późniejszych?
2. W jaki sposób Zakon jako instytucja w pewien sposób feudalna i zarazem korporacja zakonna radziła sobie z nową, „powojenną” sytuacją na terytorium swojego państwa po 1410 r.?
3. Czy wskaźniki mikroekonomiczne, wynikające bezpośrednio z funkcjonowania państwa krzyżackiego w Prusach na jego obszarze, w drugim dziesięcioleciu XV w., a tu przede wszystkim stopa poboru podatków, inwestycje krzyżackie w swoich

² *Der Norske Folks Liv og Historie gjennem Tidene* (dalej: *Der Norske*), t. 3, Oslo 1954, s. 161–163 i n.

- posiadłościach oraz zatrudnianie pracowników (w tym sezonowych), do pracy we wspomnianych posiadłościach domenalnych, skłaniają do sformułowania twierdzenia o sytuacji kryzysowej w gospodarce krzyżackiej omawianego okresu?
4. Czy stan hodowli oraz produkcji rolniczej, wynikający z działalności ośrodków gospodarczych (np. folwarków) oraz ich poziom (bodajże tylko w tym wypadku mierzalnych zapasów), bezpośrednio po zakończeniu Wielkiej Wojny oraz w kilku następujących latach po tym fakcie (w tym po wojnie głodowej z 1414 r.), upoważnia do mówienia o kryzysie w gospodarce państwa krzyżackiego nad Bałtykiem?
 5. Czy stan finansów państwa krzyżackiego wynikał bezpośrednio z kondycji gospodarki/ośrodków gospodarczych w państwie krzyżackim w Prusach, czy też miały na niego wpływ inne czynniki?
 6. Czy międzynarodowa sytuacja polityczna, w tym postawa i polityka Zygmunta Luksemburskiego miała wpływ na sytuację gospodarczą zakonu krzyżackiego w Prusach?

Jest oczywiste, że makrosytuacja państwa zakonu krzyżackiego w Prusach nie była tylko wynikiem stanu wywołanego przez skutki Wielkiej Wojny z państwem polskim i litewskim, lecz była również zależna od ogólnej sytuacji gospodarczej, a przede wszystkim, – co już zostało wcześniej podkreślone – od europejskiej koniunktury w tym zakresie i istniejących w związku z nią kierunków handlu i poprzez to wytworzonych preferencji w prowadzeniu gospodarki w wielu państwach w Europie, nie tylko w samym państwie krzyżackim w Prusach. Trzeba, zatem rozpatrywać stan gospodarki w państwie z punktu widzenia szerszej niż tylko lokalnej, pruskiej perspektywy³.

Wobec powyższego oczywiste jest twierdzenie, że bilans gospodarczo-ekonomiczny państwa krzyżackiego, jak zresztą innych, nie zależał tylko od sytuacji wewnątrzpaństwowej, choć miała ona przemożny wpływ na ogólną kondycję państwa, ale również od powiązań gospodarczo-handlowych z innym państwami, a także od wytworzonej struktury gospodarczej i istniejących instytucji (urzędów) oraz ich funkcjonowania w omawianym okresie. Z drugiej strony trzeba zauważyć, że sytuacja gospodarcza podlegała ciągłym przemianom, sama tzw. wewnętrzna koniunktura gospodarcza oraz związany z nią sposób i zakres ilościowy i jakościowy wykorzystania areалу przede wszystkim domen folwarcznych, a przez to również prowadzenia całego systemu gospodarczo-handlowo-aprowizacyjnego, było ważnym aspektem naszej analizy.

Z innej perspektywy, w wymiarze paralelnym pod względem chronologicznym, są widoczne charakterystyczne zmiany w zachowaniu ludności związanej bezpośrednio z gospodarką oraz tendencje zmian w podejściu do tradycyjnej jeszcze w połowie XIV w. i później pracy na tzw. własnej ziemi. Dla przykładu można podać sytuację na pobliskim Pomorzu Zachodnim w czasach Eryka Pomorskiego w 1421 r.

³ J. Sarnowsky, *Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preussen (1382–1454)* (dalej: *Wirtschaftsführung*), w: *Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitz*, wyd. W. Vogel, I. Gundermann, t. 34, Köln-Weimar-Wien 1993, passim.

Sytuacja na tych ziemiach przypominała wówczas, rzecz można, „ucieczkę” i masowe odejście od rolnictwa w stronę zajmowania się coraz to bardziej intratnymi powiązaniem handlowymi zarówno z Europą Zachodnią, jak i z samymi Prusami⁴. Wspomniany książę narzekał, że wiele osób, które wcześniej były związane z ziemią, zaczyna odchodzić w stronę zajmowania się handlem i nie ma kto uprawiać ziemi. Świadczy to przede wszystkim o relacjach opłacalności-nieopłacalności tego czy innego działania gospodarczego i o zachodzących – pod tym względem – zjawiskach, na wspomnianym terytorium, m.in. w pierwszych latach drugiego dziesięciolecia XV w. Czy zatem sytuacja w najbliższej położonych tym ziemiom Prusach była podobna, a może taka sama? Na terytorium państwa krzyżackiego w Prusach istniała w ogólnopaństwowej gospodarce podobna sytuacja, przede wszystkim w zakresie chronologii powstawania pustek, związanych m.in. ze zmianami koniunkturalnymi w całej gospodarce, ale też, jak w ziemi chełmińskiej – skutkiem prowadzenia działań wojennych. To, co różniło te dwie wyżej wymienione ziemie od innych państw na terenie Europy, to przede wszystkim częste konflikty zbrojne, w dużym stopniu wyniszczające zarówno zasoby, jak i infrastrukturę, a przez to również potencjał niezbędny dla ciągłego i dobrego funkcjonowania państwa i jego gospodarki. Z drugiej strony Zachód Europy miał przecież swoją wojnę stuletnią, częściowo o podłożu gospodarczym, ale wpływającą przecież przemożnie na gospodarkę ogólnoeuropejską i kształtowanie jej nurtów oraz trendów w jej koniunkturze.

Zmiana „fachu” i rozpoczęcie prowadzenia innej działalności, była możliwa z powodu istniejącej wolności wyboru zajęcia przez miejscową ludność. Jak to określił Wilhelm Abel, podobnie było w Prusach wśród ludności, ale tylko pochodzenia niemieckiego, w tym wśród osiadłych na tym terytorium chłopów. Pod tym względem można się zgodzić z tym autorem, dodając jednak zastrzeżenie, że dotyczyło to tylko tej grupy oraz działo się to już pewien czas po zakończeniu Wielkiej Wojny z Królestwem Polskim. I rzeczywiście, według tzw. *Landesordnungen*, szczególnie od początku 1427 r. mamy do czynienia z taką możliwością, która sprowadza się przede wszystkim do konstatacji, jeżeli chłopci chcieli przesiedlić się (lub w domyśle zakończyć swój pobyt i pracę związaną z rolnictwem), to mogli to uczynić pod warunkiem otrzymania zezwolenia od swojego pana i uregulowania wobec niego wszelkich należności, wynikających z nieopłaconych i zaległych lub też bieżących podatków. Takiego udogodnienia nie miała ludność pochodzenia pruskiego⁵. Faktycznym uwarunkowaniem prawnym takiej sytuacji społecznej była chęć „zachowania” majątku korporacyjnego w rękach

⁴ Der Norske, s.163, 165 nn.

⁵ Czum ersten, das in steten unde in Deutschen dorffern, in vorsteten, in kretschmen unde oft den kewteln keyn Prewsze noch Prewskymne sulle dienen ader bier schenken, unde sie ouch nymandes mytten unde uffnemen sal; wurde ymands daruber thuu, so sal dy busze stehen an der herschafft. [Item das man keyncn Prewszen Dewtsche erbe vorkouffe noch ufflange; ac.V. Item das keyn Prewsch knecht ader mayt sich czu eyme andern Prewssen sulle vormitten ane irer eldern wille unde wisse, geschen ane der eldern wissen, die mogern die mitte brechen unde widerruffen unde ire kynder weder czu yn nemen. Desglich sal es ouch mit den Dewschen czugeheu, die weille vater unde muter leben; wurde imand dawidder thuen, so sal die busse stehen an der herschafft – Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschafft des Deutschen Ordens, (dalej: ASP) wyd. Max Toeppen, Leipzig 1878, t. 1, s. 470, nr 363, ac. III; W. Abel, *Die Wüstungen des ausgehenden Mittelalters* (dalej: *Die Wüstungen*), w: *Quellen und Forschungen zur Agrargeschichte*, tłum. F. Luetge, G. Franz, W. Abel, t. 1, Stuttgart 1955, s. 12.

nieautochtonicznych. Przede wszystkim osoby trzecie, do których zwróciłby się taki chłop, jako osadnik na nowym terytorium musiały wiedzieć, czy nie jest on przypadkiem „zbiegiem” i ma „uregulowany” stosunek do poprzedniego pana feudalnego. Wobec czego często otrzymywali oni od tychże poprzednich, panów” tzw. *Abschiedsbriefen*, które zasadniczo ułatwiały im znalezienie się w nowej sytuacji społecznej, a przede wszystkim w nowym otoczeniu i jednocześnie przyspieszały „wchłonięcie” ich ponownie do gospodarki. Nie zawsze jednak pomagały w tym, gdyż szczególnie w miastach, istniały zapisy prawa miejskiego (wilkierze), które zabraniało przyjmowania do pracy w miastach ludność pozamiejską. To w oczywisty sposób powodowało, iż ich wcześniej nabyte i potwierdzone przez poprzedniego pana feudalnego (właściciela ziemskiego) prawo do wyboru miejsca zamieszkania, a tym samym pracy, pozostawało w wielu wypadkach „nieskonsumowane”.

Sytuacja gospodarki w państwie krzyżackim w Prusach po zakończeniu Wielkiej Wojny z Królestwem Polskim wydawała się co najmniej nadwyrężona pod względem jej kondycji i potencjalnych możliwości dalszej egzystencji. Takie wstępne przesłanki można byłoby przyjąć, analizując tylko wymiar polityczny (klęskę Zakonu w wojnie) oraz związany z nią aspekt militarny, a także polityczny (ustalenia pierwszego pokoju toruńskiego z 1411 r. i ich późniejsza realizacja). Jest to rozumowanie najprostsze, ale już na początku jego założenia niepoprawne, gdyż przede wszystkim aprioryczne. Aby móc nawet w największym zarysie scharakteryzować tę sytuację, należy przede wszystkim rozpatrywać ją wieloaspektowo. Tu przede wszystkim należy odnieść się do istniejących wówczas przesłanek natury finansowej oraz ogólnogospodarczej, przede wszystkim takiej, która umożliwi ukazanie np. stan zapasów towarowych, liczebność zwierząt hodowlanych w stadach folwarcznych, stan infrastruktury gospodarczej kompleksów zamkowych, a także centralnych ośrodków gospodarczych wraz z folwarkami przyzamkowymi i domenialnymi.

Analizę zacznijmy od charakterystyki sytuacji finansowej wybranych ośrodków gospodarczych⁶, oceniając wpływy z czynszu. Po pierwsze możemy tu zauważyć, że średnie wpływy z różnych rodzajów zobowiązań, w tym z płuznego oraz wartowego, nie odzwierciedlały stanu państwa pod względem odniesionej przez nie klęski polityczno-militarnej. Na przykład w komturstwie bałgijskim średnie wpływy z dwóch powyższych zobowiązań nie odstawały od siebie na tyle, aby móc wskazać na jakikolwiek kryzys. O ile w 1404 r. we wskazanym wyżej komturstwie pobrany podatek wynosił 99 grzywien i 12 skojców, to w 1412 r. odpowiednio 94 i 13 ½. Stan taki utrzymywał się do 1417 r. i dopiero wtedy nastąpiło znaczne obniżenie realnych wpływów do kasy krzyżackiej, biorąc pod uwagę rodzaje zasygnalizowanych zobowiązań. W 1418 r. pobory w komturstwie bałgijskim spadły średnio o ponad 17% i wynosiły 72 grzywien i 15 skojców w porównaniu do 1404 r.⁷ Analizując te same dane dla komturstwa

⁶ Dla tych, dla których są najbardziej dostępne najpełniejsze źródła inwentarzowe z omawianego okresu.

⁷ J. Sarnowsky, *Wirtschaftsführung*, s. 485–486 i n.

pokarmińskiego istnieją podobne zależności. W przypadku wpływów z posiadłości domonialnych należących do Elbląga widzimy utrzymywanie się ogólne wysokości wpływów z różnego rodzaju czynszu na tym samym poziomie, co przed wojną z lat 1409–1411. Te wynosiły odpowiednio w 1404 r. 455 grzywien, a po 1426 r. i w latach czterdziestych XV w. sięgały do 418 grzywien. Spadły przy tym realne dochody z płuznego z 276 grzywien i 13 skojców w 1384 r. do nieco ponad 183 grzywien i 3 skojców w 1426 r., czyli o ponad 33,5%. Taki stan rzeczy z pewnością był związany z powstającymi na skutek działań militarnych z lat 1409–1410 pustkami wojennymi, ale również migracją ludności. Jeszcze bardziej pod tym względem są wymowne dane dotyczące długu wobec kasy krzyżackiej. W porównywalnym okresie w komturstwie bałgijskim w 1404 r. dług wynosił 6000, a w 1412 r., tylko nieco ponad 5000 grzywien. Logiczne było by zatem stwierdzenie, że trudno jest zauważyć proces recesji w państwie krzyżackim lub wielki kryzys, bądź też załamanie się gospodarki na tym terenie po klęsce grunwaldzkiej. Dla komturstwa pokarmińskiego dane są następujące: w 1402 r. dług wynosił 60 grzywien, a w 1412, 29 grzywien i 12 skojców. W następnych latach zaczął jednak rosnąć, aby w 1416 r. osiągnąć wartość ponad 57 grzywien i 3 skojce, a rok później aż 730 grzywien. Był to jedyny taki przypadek tak dużego wzrostu tego wskaźnika na terenie państwa krzyżackiego w omawianym okresie⁸.

Biorąc pod uwagę inne wskaźniki takie, jak wpływy kwot pieniężnych lub/i podatków w naturze, do kasy zakonnej z tytułu zobowiązań, wynikających z dzierżawienia i użytkowania karczm, czy też opłat młyńskich, możemy zauważyć ciągły wzrost wpływów, szczególnie po 1419 r. Dotyczy to przede wszystkim tzw. *Krugzins*⁹ (czynszu z działających karczm). Inaczej rzecz miała się pod względem realnych wpływów do kasy zakonnej z tytułu albo sprzedaży produktów pochodzenia naturalnego, przede wszystkim z hodowli zwierzęcej, albo też poboru miodu z posiadanych pasiek w obrębie folwarków krzyżackich¹⁰. Tutaj należy odnotować spadki. W pozyskiwaniu i sprzedaży wełny z krzyżackich hodowli owiec, biorąc pod uwagę szczególnie dane dotyczące komturstwa malborskiego, zauważamy w badanym okresie tendencje negatywne dla tego sektora krzyżackiej gospodarki. Wpływy ze sprzedaży wełny wynosiły w 1407 r. 29 grzywien. Po czym w następnych latach zaczęły znacznie spadać, a w końcu po 1416 r. jest brak jest danych na ten temat. Można zatem przypuszczać, że wełna w tym czasie, jako produkt handlowy, przestała w ogóle się opłacać w obrocie handlowym zakonu krzyżackiego. Natomiast wpływy ze sprzedaży miodu z miejscowych pasiek wynosiły w 1406 r. 66 grzywien, rok później 50 grzywien, a w 1412 r. tylko 36 grzywien¹¹.

⁸ Por. ibidem, s. 496–503.

⁹ Ibidem, s. 507–512. Dynamika zjawiska po wskazanym roku upoważnia częściowo do takiego stwierdzenia. Nie było to jednak całkowicie bezpośrednim skutkiem wojny, lecz w zdecydowanej mierze przemian społeczno-gospodarczych, jakie w tym czasie zaczęły zachodzić na terytorium państwa krzyżackiego w Prusach, częściowo w wyniku „uruchomienia” procesu najpierw „wewnętrznej”, a później powszechnej (od końca lat 70. XV w.) prywatyzacji dóbr na terenie państwa krzyżackiego w Prusach.

¹⁰ *Das Marienburger Konventsbuch des Jahre 1399–1412*, (dalej: MKB), tłum. W. Ziesemer, Danzig 1913, s. 189–276.

¹¹ Ibidem.

Pod względem wydatków na podniesienie poziomu funkcjonowania gospodarki i nakładów związanych z modernizacją i renowacją (oraz tzw. „dosprzętowieniem” obiektów gospodarczych na terenie kompleksów zamkowych oraz działających w ośrodkach domonialnych lub też ich samych, rozpatrywanych jako obiektów kompleksowych), a zapewne również rozbudową lub też rekonstrukcją folwarków, ich wielkością, przede wszystkim płac dla zatrudnianej siły roboczej, możemy zanotować korzystną dynamikę po 1411 r. do około 1416 r. Szczególnie w omawianym ostatnio komturstwie malborskim widzimy przyrost wydatków na inwestycje w malborskich folwarkach domonialnych średnio pięciokrotnie, porównując lata 1411 i 1412. Również pozostałe 5 lat, czyli do 1417 r., były średnio o ok. 18% lepsze niż analizowane lata 1411–1412. W innych komturstwach dynamika tego zjawiska nie była taka duża (czyli około 500%) i sięgała zaledwie od kilkunastu do około 30 grzywien z rekordowym 1412 r. w malborskich folwarkach, kiedy to na opisane wyżej inwestycje wydatkowano ponad 180 grzywien¹². Mogło to być częściowo spowodowane dekoniunkturą na rynku pracy (po okresie działań wojennych) i brakiem rąk do pracy w folwarkach na terenie niektórych obszarów państwa krzyżackiego w Prusach. Jak jednak wytłumaczyć podobne tendencje na omawianym rynku pracy (przede wszystkim sezonowym) w różnych miejscach państwa zakonu krzyżackiego, które były z różną siłą poddane działaniom wojennym lub też w ogóle zostały przez nie „nietknięte”? Zatem przynajmniej częściowo musiał to być rzeczywisty wzrost płac za te i podobne prace dla siły najemnej w folwarkach domonialnych.

Tak zatem po względem dynamiki procesu wydatkowania pieniędzy na wynagrodzenie dla zatrudnianych w folwarkach pracowników, sytuacja była podobna w podanych analizie latach, szczególnie rozpatrując lata 1411–1417. Widzimy wówczas, przede wszystkim w komturstwie malborskim, wzrastające wydatki z 50 grzywien w 1411 r., do ponad 97 w roku następnym, aby w 1417 r. wrócić z powrotem do poziomu nieco ponad 62 grzywien¹³. Nie była to jednak tendencja stała i dotyczyła tylko niektórych ośrodków istotnych dla Krzyżaków, przede wszystkim pod względem strategicznym tak, jak już wspomniany Malbork i jego gospodarcze ośrodki domonialne oraz wyjątkowo wówczas Starogród Chełmiński, gdzie widzimy niekiedy bardzo duże nakłady ponoszone na pracowników w folwarkach, szczególnie w latach 30. XV stulecia, sięgające z reguły ponad 100 grzywien rocznie¹⁴.

Przechodząc do analizy zmian liczebności sztuk zwierząt w stadach hodowlanych w folwarkach krzyżackich możemy wskazać na poniższe ukazujące to zjawisko. W odniesieniu do liczebności bydła, z okresu przed Wielką Wojną, możemy przyjąć następujące wielkości dla wybranych ośrodków (w sztukach hodowanych zwierząt): Starogród Chełmiński 242, Bałga 811, Pokarmin 570, Dzierzgoń 713, Gdańsk 82, Tczew 217,

¹² J. Sarnowsky, *Wirtschaftsführung*, s. 561.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

Elbląg 756, Pokrzywno 150, Golub 776, Grudziądz 243, Królewiec 797, Kłajpeda 9 i Malbork 208¹⁵. W tych samych ośrodkach po zakończeniu wojny mamy następujące dane: Starogród Chełmiński 179, Bałga 610, Pokarmin 608, Dzierzgoń 184, Gdańsk 197, Tczew 239, Elbląg 416, Pokrzywno 44, Golub 52, Grudziądz 67, Królewiec 162, Kłajpeda 39 i wreszcie Malbork 206¹⁶.

Natomiast w odniesieniu do hodowli trzody chlewnej, poddając analizie te same ośrodki, mamy następujące informacje o stanie liczebnym stad hodowlanych: Starogród Chełmiński 468 (w sztukach), Bałga 1108, Pokarmin 810, Dzierzgoń 826, Gdańsk 134, Tczew 450, Elbląg 420, Pokrzywno 510, Golub 195, Grudziądz 1510, Królewiec 1374, Kłajpeda 13 i Malbork 540¹⁷. W tych samych ośrodkach po zakończeniu wojny sytuacja przedstawiała się następująco: Starogród Chełmiński 597, Bałga 1158, Pokarmin 609, Dzierzgoń 367, Gdańsk 60, Tczew 526, Elbląg 570, Pokrzywno 121, Golub 31, Grudziądz 153, Królewiec 290, Kłajpeda 30 oraz Malbork 126¹⁸.

W przypadku hodowli owiec liczebność stad hodowlanych dla tych samych folwarków krzyżackich kształtowała się następująco (w sztukach): Starogród Chełmiński 7659, Bałga 5126, Pokarmin 1150, Dzierzgoń 1950, Gdańsk 110, Tczew 541, Elbląg 1150, Pokrzywno 1200, Golub 856, Grudziądz 2293, Królewiec 3170, Kłajpeda (brak danych w inwentarzach) i Malbork 2320¹⁹. Natomiast po zakończeniu wojny mamy dane: Starogród Chełmiński 1077, Bałga 1262, Pokarmin 890, Dzierzgoń 1066, Gdańsk 255, Tczew 391, Elbląg 804, Pokrzywno 403, Golub 120, Grudziądz 1028, Królewiec 637, Kłajpeda (brak danych) i Malbork 1030²⁰. Widzimy zatem, że jedynie hodowla owiec przeżywała wyraźne załamanie pod względem liczebności hodowanych stad. Stąd też i potwierdzenie naszych wcześniejszych informacji, dotyczących sprzedaży wełny przez Krzyżaków, pochodzącej z hodowli folwarcznych własnych owiec. W przypadku hodowli bydła i świń, przyrost i spadek rozkładają się prawie równomiernie i z pewnością nie dają możliwości do twierdzenia, że w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach występował wówczas pod tym względem kryzys gospodarczy.

Analiza porównawcza wielkości stad w poszczególnych ośrodkach folwarcznych wskazuje niewątpliwie na to, iż ziemie szczególnie narażone na zniszczenia w czasie Wielkiej Wojny, a zatem i prowadzona tam działalność gospodarcza, jak na przykład ziemia chełmińska, wykazuje tendencje w spadku stad hodowlanych. Nie można jednak i w tym przypadku mówić o kryzysie, gdyż dane te uwzględniają po pierwsze tylko zwierzęta hodowane wówczas, a po wtóre są to przeważnie dane, pochodzące z okresu 3 do 11 lat po zakończeniu wojny. Zatem mogą odzwierciedlać również inne tendencje w tej dziedzinie gospodarki krzyżackiej, jak chociażby istniejące wówczas w Europie

¹⁵ *Das Große Ämterbuch des Deutschen Ordens* (dalej: GÄB), wyd. W. Ziesemer, Danzig 1921, s. 8, 81, 129, 153, 216, 301, 400, 500, 586 in, 597, 688, 722; MAB, s. 111; J. Sarnowsky, *Wirtschaftsführung*, s.565–567; J. Gancewski, *Rola*, s. 41 i 42.

¹⁶ GÄB, s. 19, 87, 113,162, 219, 306, 503, 586 i n, 601, 694 i n, 724; MAB, s. 113; J. Sarnowsky, *Wirtschaftsführung*, s.565–567.

¹⁷ GÄB, s. 8, 81, 129, 153, 216, 301, 400, 500, 586 in, 597, 688, 722; MAB, s. 111; J. Sarnowsky, *Wirtschaftsführung*, s.565–567.

¹⁸ GÄB, s. 19, 87, 113,162, 219, 306, 503, 586 in, 601, 694 in, 724; MAB, s. 113; J. Sarnowsky, *Wirtschaftsführung*, s. 565–567.

¹⁹ GÄB, s. 8, 81, 129, 153, 216, 301, 400, 500, 586 in, 597, 688, 722; MAB, s. 111; J. Sarnowsky, *Wirtschaftsführung*, s.565–567.

²⁰ GÄB, s. 19, 87, 113,162, 219, 306, 503, 586 i in., 601, 694 i in., 724; MAB, s. 113; J. Sarnowsky, *Wirtschaftsführung*, s. 565–567.

koniunktury i trendy lub też możliwość tzw. szybkiego „odtworzenia” stad hodowlanych w wyniku sprowadzania stad ukrytych przed działaniami wojennymi w innych regionach państwa krzyżackiego lub w niezaludnionych rejonach przygranicznych. To jednak dotyczy okresu bezpośredniego po zakończeniu działań wojennych, właściwie jeszcze w 1411 r., i tylko częściowo w 1412 r., nie później. A zgromadzone dane inwentarzowe pochodzą przede wszystkim z 1413 r. i lat późniejszych, czyli muszą dotyczyć miejscowych hodowli, tzw. hodowli „ciągłych”.

Na terytorium Europy Środkowo-Wschodniej, następowały w XIV i XV w. zmiany w strukturze produkcji rolniczej o wiele bardziej znaczące i dalekosiężne w swoich skutkach. Coraz częściej uważa się również, że gospodarki krajów środkowowschodnio europejskich nie przeżywały kryzysu gospodarczego XIV i XV w. tak, jak to miało miejsce na zachodzie kontynentu. Stąd też wniosek, że sytuacja w Prusach nie musiała przypominać sytuacji gospodarki na zachodzie i rzeczywiście pod wieloma względami tak było. Spadek hodowli owiec w Prusach i spadek handlu wełną z Europą Zachodnią, to właśnie m.in. wynik rozwoju hodowli owiec w tamtej części kontynentu. Produkcja wełny w Anglii, czy też częściowo w Hiszpanii była bardziej opłacalna i tańsza niż sprowadzanie surowca z Prus²¹.

Rozpatrując ogólne tendencje dla powyższych wskaźników makroekonomicznych, odnotowanych na przykładach z całego państwa krzyżackiego w Prusach, teraz wyłącznie dla ziemi chełmińskiej, możemy zauważyć podobne tendencje. Dla zobrazowania przeanalizujemy dane z tych samych okresów. I tak dla hodowli bydła są one następujące: ogólnie w latach 1401–1410 inwentarze obiektów gospodarczych (w folwarkach przyzamkowych) odnotowały 5599 sztuk hodowanego bydła, zaś w latach 1411–1420 3977 sztuk, co wskazuje na prawie 30% spadek produkcji. Zaś w folwarkach domonialnych odpowiednio 953 i 3042 sztuki krów i wołów, co daje wzrost o ponad 219%. Badając średnioroczne dla powyższych danych otrzymamy odpowiednio, w pierwszym przypadku spadek dwukrotnie większy, bo prawie 60%, a w drugim przyrost identyczny, jak dla danych całkowitych, łącznych²². Prześledźmy, zatem dane również dla dwóch pozostałych hodowli, tzn. trzody chlewnej oraz owiec. Dla trzody chlewnej otrzymamy odpowiednio następujące liczby 9679 i po wojnie 8204 sztuk, spadek o ponad 15% oraz dla folwarków domonialnych: 1625 oraz po wojnie 5492, przyrost aż o ponad 237%²³. Analizując zaś dane średnioroczne otrzymamy następujące wyniki: dla folwarków przyzamkowych: z pierwszego dziesięciolecia XV w. 345,7 oraz w latach 1411–1420 167,4 i spadek o ponad 51%, a dla folwarków domonialnych odpowiednio 58 oraz 112 sztuk na inwentarz na rok, co daje przyrost – jak już zostało wyżej wykazane – tym razem o prawie 93%²⁴. Na koniec dane liczbowe, odnoszące się do stad owiec. W okresie przedwojennym, analizując dane o liczebności stad, występujących

²¹ M. Dygo, *Wschód i Zachód*, s. 117–195. Tu też dalsza literatura przedmiotu.

²² J. Gancewski, *Rola*, s. 41, 42, tab. 9 i 10, sporządzona na podstawie inwentarzy z GÄB.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

w folwarkach przyzamkowych, w poszczególnych inwentarzach otrzymamy 39394 oraz dla okresu powojennego 26834, czyli spadek o prawie 32%. Dla folwarków domonialnych w tym samym okresie: 6183 oraz 9544 sztuk, czyli w sumie przyrost o ponad 35%. Badając stany liczebności stad pod względem średniorocznym otrzymamy następujące dane: dla okresu przedwojennego 1406,9 dla folwarków przy kompleksach zamkowych oraz 547,6, czyli spadek o ponad 61%, oraz 220,82 okresu 1401–1410 i 194,8, jedyny zanotowały spadek (o niecałe 72%) dla lat 1411–1420, w stosunku do okresu poprzedzającego Wielką Wojnę, dla hodowli w folwarkach domonialnych. Wnioski nasuwają się same. Wojna z lat 1409–1411 nie załamała hodowli folwarcznej i posiadanego potencjału gospodarczego oraz wynikających z tego stanu możliwości produkcyjnych. Było zatem możliwe dalsze funkcjonowanie wytworzonej wcześniej infrastruktury gospodarczej. Wystąpiło natomiast przesunięcie koncentracji produkcji gospodarczej z folwarków, działających przy kompleksach zamkowych, na ośrodki gospodarki folwarcznej, położone na terenach domen komturstw, wójtostw i innych jednostek administracyjnych państwa krzyżackiego. Nastąpił przy tym poważny spadek stanu stad hodowlanych owiec, co odbiło się w znaczący sposób na eksporcie i oczywiście wpływach ze sprzedaży wełny za granicę, o czym już było wyżej. O wiele jednak bardziej negatywne konsekwencje dla gospodarki krzyżackiej, niż te ostatnio analizowane, miały tendencje ogólnopaństwowe, koniunkturalne oraz natury ekonomicznej i prawnej, jakie zaczęły ujawniać się w okresie po 1411 r., zarówno na obszarze Prus, jak i te zaobserwowane wówczas w Europie.

W tym miejscu należy przypomnieć, że: zakon krzyżacki został obciążony olbrzymimi kwotami kontrybucyjnymi, (których nie mógł i nie chciał prawdopodobnie spłacić do końca, w wyznaczonych wielkościach, ustalonych pierwszym pokojem toruńskim). Po wtóre: na terenie jego państwa zaczęły występować negatywne skutki przemian natury społecznej i gospodarczej, np. tzw. puste łąny, stanowiły wówczas dość znaczny odsetek tych, które mogłyby być zagospodarowane i przynosić realny dochód do kasy zakonnej. Pustki nie były jednak w całości wynikiem szkód wojennych (co byłoby wówczas bardziej widoczne w zaniku infrastruktury folwarcznej i znacznym spadku, a nie wzroście produkcji w tychże ośrodkach), coraz bardziej stanowiły również rezultat migracji ludności, „zostawiania” wsi i przenoszenia się do ośrodków miejskich (szczególnie w kilku latach po zakończeniu wojen z lat 1409–1414) lub też opuszczania terenów Prus w ogóle i podejmowanie emigracji zewnętrznej. Ponadto coraz bardziej też wzrastały jednostkowe obciążenia podatkami, na co ogólnie ludności nie było stać oraz na co nie pozwalały małe możliwości zarobkowania (np. przy koniunkturalnym spadku cen na niektóre produkty rolne)²⁵.

Należy wskazać, że w XV w. gospodarka strefy Bałtyku południowego, a więc i Prus, w coraz większym stopniu stawała się zależna od produkcji w sferze rolniczej²⁶.

²⁵ M. Dygo, *Wschód i Zachód*, s. 117 i nn.

²⁶ R. Czaja, *Strefa bałtycka*, s. 244 i n.

To wskazuje także na konieczność prowadzenia i utrzymywania tego rodzaju produkcji, a również w jakimś stopniu jej rozwoju, również w okresie po bitwie grunwaldzkiej. Wzrastało zapotrzebowanie w Europie Zachodniej na produkty rolnicze i przetwórstwa leśnego (szczególnie na zboże, drewno i jego pochodne – smołę, popiół i węgiel drzewny), poza nielicznymi, już opisanymi przypadkami, które miały również wahania spowodowane trendami o większym zasięgu niż tylko obszar Prus. W ramach zmieniającej się gospodarki europejskiej, gospodarka krzyżacka, jako część gospodarki regionu bałtyckiego mogła mieć trwałą pozycję przede wszystkim, jako producent i zarazem eksporter wyżej wymienionych produktów pochodzenia rolniczego, a niekiedy, jako pośrednik (jak częściowo w przypadku drewna). Tym bardziej było to istotne i w jakimś sensie korzystne zjawisko dla korporacyjnej gospodarki krzyżackiej w Prusach, gdyż w XV w. nastąpił proces stopniowego monopolizowania przez kupców z Gdańska wywozu zboża i surowców z dorzecza Wisły na Zachód²⁷. Rozwija się logistyczny aparat kooperacji handlowej między Zakonem a miastami w Prusach i miastami położonymi w Europie Zachodniej. Do tego służy krzyżakom m.in. rozwinięta sieć Ligierów i Dinerów oraz własnych szafarzy królewieckiego i malborskiego²⁸.

Działalność gospodarcza prowadzona przez Krzyżaków w ich ośrodkach gospodarczych coraz bardziej cierpiała z powodu braku rąk do pracy na roli (przynajmniej w niektórych regionach państwa zakonu krzyżackiego). Można zgodzić się z szacunkami badaczy niemieckich, że ponad 6000 łanów czynszowych w Prusach zakonnych około 1420 r. było opustoszałych i stanowiło to poważny odsetek ziemi rolnej²⁹. Istniała również tendencja, „zastępowania łanów” chłopskich posiadłościami należącymi bezpośrednio do Zakonu, jak dobra domenalne (np. tu również folwarki), prowadzone przez osoby blisko współpracujące z Zakonem, lub bezpośrednio przez jego członków. Pierwsze takie sygnały pojawiały się już pod koniec lat drugiego dziesięciolecia XV w. Tendencja ta pogłębiała się, przynosząc poważne zmiany własnościowe w różnych dobrach po zakończeniu wojny trzynastoletniej. Temu też służyły regulacje prawne w wydawanych *Landesordnungen*, których zapisy z jednej strony utrudniały migracje ludności wiejskiej i tym samym zapobiegały powiększaniu pustych łanów, a z drugiej rozpoczęły również proces prawomocnego, „wydawania” majątku krzyżackiego w ręce poza zakonne, w zamian za odpowiednie czynsze i inne zobowiązania, co też bardzo dobrze było widoczne po 1466 r., w okrojonym terytorialnie i ze zmniejszonym potencjałem gospodarczym, państwie zakonu krzyżackiego w Prusach.

Wojna z lat 1409–1411 i jej bezpośrednie skutki, przede wszystkim działań militarnych, nie były zatem tak bardzo negatywne pod względem gospodarczym dla korporacji zakonnej, w wymiarze państwowym, jak można byłoby przypuszczać. Coraz gorszej kondycji państwa krzyżackiego w Prusach należałoby szukać bardziej w konglomeracie

²⁷ Ibidem, s. 244.

²⁸ Ibidem, s. 244 i n.

²⁹ W. Abel, *Die Wüstungen*, s. 12 i n.

różnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych – makroekonomicznych, politycznych, społecznych, z których wiele było wynikiem ogólnych trendów w europejskiej gospodarce, wiele innych było zaś spowodowanych zachodzącymi zmianami w sposobie życia poddanej ludności w Prusach oraz jej, najprawdopodobniej również, zmianom mentalnym (zmianie prawno-funkcjonalnej samego feudalizmu pruskiego, począwszy od lat 30. XV w.³⁰) oraz konsekwentnemu domaganiu się respektowania przez Zakon wcześniej nadanych praw w procesach lokacji na prawie chełmińskim i wypełniania jego postanowień w odniesieniu dla podległej jemu ludności.

Istniejący przed Wielką Wojną, potencjał gospodarczy zakonu krzyżackiego w postaci licznych ośrodków folwarcznych na terenie jego państwa w Prusach, działających przy kompleksach zamkowych lub na obszarze domen, stwarzał dobrą sytuację dla dalszego (po okresie wojennym i związanych z nim zniszczeń i ubytków w strukturze materialnej i stadach hodowlanych) funkcjonowania gospodarki krzyżackiej. Pomimo wielu zniszczeń (powstałych w wyniku działań militarnych przede wszystkim w ziemi chełmińskiej) i powstałych w skutek strat w infrastrukturze i ludności związanej z gospodarką, stan gospodarki powojennej nie był zły. Pozwalał – na dość dobrym poziomie – na dalsze funkcjonowanie, wielokrotnie o większej wydajności, niż to miało miejsce przed wojnami z lat 1409–1414. Stąd też płynnie wniosek o dobrym stanie gospodarki krzyżackiej i braku kryzysu. Niekoniecznie to zawsze szło w parze z ogólnym stanem finansów państwa, czy też poszczególnych jego regionów. Wytworzona wcześniej infrastruktura pozwalała na odtworzenie stad hodowlanych (lub też np. powrót do nich, po uprzednim sprowadzeniu ich do ośrodków, w których istniały w okresie przed wojną), co w sumie pozwoliło prawie w każdej dziedzinie hodowli folwarcznej na takie same lub zbliżone liczby stad hodowlanych. Taki stan nie dotyczył jedynie owiec, których liczebność spadała. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy jednak szukać w czynnikach koniunktury i dekonunktury gospodarczej, szerzej w Europie, niż w skutkach wojen i innych wydarzeniach politycznych na terenie Prus w latach 1409–1414.

Ponadto wzrost nakładów na infrastrukturę, w tym gospodarczą (w tym również na jej naprawę i odtworzenie) nie uprawnia do twierdzenia o istnieniu w gospodarce, a poniekąd również w jej finansach bieżących stanu wielce kryzysowego. Odbudowa części umocnień, obiektów gospodarczych na przedzamczach, dworów folwarcznych i ich zabudowań, zarówno przeznaczonych dla zarządcy folwarcznego, ale i dla prowadzenia bezpośredniej działalności gospodarczej (w tym stajni, stodół, spichlerzy zbożowych i innych) upoważnia do wskazania na dobrą kondycję finansów bieżących niektórych kompleksów zamkowych i ośrodków gospodarczych na terenie państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1412–1417. Na zakończenie należy wyrazić pogląd, iż fakt zawarcia unii horodelskiej nie wpłynął na sytuację gospodarczą w folwarkach państwa zakonu krzyżackiego w Prusach, jak i na ogólną sytuację jego gospodarki. Sytuacja ta w latach 1412–1417 na terenie tego państwa była podobna i nie ulegała doraźnym

³⁰ M. Dygo, *Feudalizm w Prusach XIII-XVI wieku*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1998, t. 58, s. 143–153.

wpływow, szczególnie natury politycznej. To też może być przesłanką do twierdzenia o „silnym wpływie kurateli politycznej” ze strony między innymi Zygmunta Luksemburskiego. Władze państwa zakonnego w Prusach czuły się niezmiennie niezagrożone i nie zamierzały realizować postanowień I pokoju toruńskiego. Dopiero klęska polityki Zygmunta i Zakonu na soborze w Konstancji w stosunku do Polski oraz klęska w wojnie 1419–1421 zmieniła tę sytuację i zadziałała jak bomba z opóźnionym zapłonem na niektóre makroekonomiczne czynniki gospodarki krzyżackiej w Prusach.

Oczywiście powyższe działały z różnym nasileniem w różnych regionach państwa krzyżackiego w Prusach. Sytuacja ośrodków gospodarczych, a poprzez to również wpływ ich na ogólną sytuację gospodarki państwa krzyżackiego był odmienny od średniej i fluktuował w dużej amplitudzie. Przykładem może być ziemi chełmińska i kondycja ośrodków gospodarczych z tego regionu, wskazująca na duże różnice *in plus* np. z terenami państwa krzyżackimi położonymi w głąb jego terytorium.

Na sytuację finansową, w tym również na sytuację gospodarki miała wpływ wreszcie reforma monetarna z 1416 r. i rozliczenia w nowym pieniądzu. Ogólnie sytuacja finansowa państwa była niekorzystna. Wydatki, wzięwszy pod uwagę również konieczność spłaty długów i odszkodowań wojennych ponad 20-krotnie przewyższały wpływy do kasy centralnej w Malborku w omawianym okresie. Ale do tego trzeba dodać dochody własne Krzyżaków w konwentach lokalnych. To z pewnością zmniejszy wskazaną różnicę między wpływami a wydatkami.

Wszystko to stanowi obraz niejednorodny i dość skomplikowany. Sytuacja ogólnopaństwowa różniła się wielokrotnie, i to znacznie od sytuacji w poszczególnych regionach, konwentach w państwie krzyżackim w Prusach. Działające czynniki różnej natury były czasami stymulowane przez sytuację polityczną, finansową, makro- i mikroekonomiczną, a czasami podlegały wzmocnieniu poprzez zmiany natężenia tych czynników lub ich kumulację, jak to miało miejsce np. w latach 1412–1414 lub też 1417–1419 i do 1421 r.